

GAZETA KRAKOWSKA

Nr. 96.

W NIEDZIELĘ DNIA 1 GRUDNIA 1799.

Z Wiednia d. 23. Listopada.

Do Nr. 94 tutejszej gazety wyszedł dziś pięćdziesiąty piąty nadzwyczajny dodatek takowej osnowy:

Podług nadesłanego od F. M. L. Fröhlich z Varano przed Anką pod d. 4 t. m. rapportu, nie zasłó nic ważnego przy oblężeniu tej twierdzy aż do 1 listopada, prócz schwytania ładownego jedwabiem, bawełną i fruktami z Lewantu okrętu, który do Tryestu odesłany został. — Do d. 31 października ukończono nową paralelę i 4 baterye, zaprowadzono do niej d. 1 listopada artyleryą i amunicyą. — D. 2 zaczęto zgo armat ogień dawać nie licząc w to R. ssyjskich bateryy w Portanuova; piechota spędziła w tym samym czasie stojąc przed twierdzą pikietę i kilku ich ograbła. Nieprzyjaciół będąc zapewne do głównego ataku lub do szturmów przygotowany, nie odpowiedział przed naszym artyleryą aż się jasny dzień zrobił. Po dwóh na owczas swoy ogień z wszystkich trzech bastyonów, równie jak z całego przodu głównego wału między kapucynami i dawnymi fortyfikacyami leżącymi, i przymusił naszą piechotę podesłać cudownym mężstwem pod kartaczowem ogniem aż pod mury cytadeli w środku góry Mariano, do cofnienia się do pobliskiej paraleli. Nieprzyjaciół czynił pod zastoną swych a mat kilkakrotnie wycieczki, tudzież z zagrożeniami trunkiem głowami za-

palczywe ataki, przez co zdawał się chcieć dać poznać, iż zamyśla do ostatniego bronić tej twierdzy. — Nasza strata w tych atakach wynosiła do d. 4 w zabitych 33 ludzi od felfebra rachując, w ranionych 5 oficerów i 157 żołnierzy, a w zabitych było 9 ludzi. Nieprzyjaciół stracił 50 w zabitych, 200 w ranionych, między którymi znajdowało się 7 oficerów. — W liczbie ranionych oficerów naszych znajduje się porucznik Jwechich od Hohenlohe, którego tego samego dnia musiano nogę oderwać. F. M. L. Fröhlich wychwala przykłądną waleczność tego oficera, równie jak Insurgentów, którzy wspólnie z naszym woyskiem walczą, lecz i oni mają 2 oficerów ranionych, 5 żołnierzy zabitych i 16 ranionych. Jeden z tych dwóch ranionych oficerów jest mający szlachę z Tureckiej, Albanii nazwiskiem Gansipazze, który jedynie przychylności do służby J. C. K. Moja i zgorliwosci dla dobrej sprawy odbywał z swem ludem ostatnie forpoczty.

Przybył wczoraj o godzinie 10 w nocy kurierem od F. M. L. Fröhlich d. 14 wysłany kapitan Martoniz od korpusu indz. nierów przywiózł radosną nowinę, iż gdy d. 10 zaczęto najmocniej do twierdzy Ankony strzelać i bomby rzucać, na który równie mocno z nieprzyjacielskiej strony odpowiadano, zaczął nakoniec w wieczór tegoż dnia nieprzyjacielski generał

Monier negocjować, co aż do d. 13 trwało, po południu zaś zawarta była między F. M. L. Fröblich i wspomnianym generałem kapitulacya, na mocy której twierdza Ankona Cesarzskiemu woyskom oddana została. Garnizon składający się procz kommanderującego generała z 6 brygady generałów, 23 oficyerów sztabu, 202 niższych i 2599 żołnierzy, poddał się w niewolę wojenną, i przez szczególny wzgląd na jego waleczną obronę, odebrał pozwolenie powrocenia do Francyi, iednak, z warunkiem niesłużenia przeciw woyskom J. C. K. Mci i jego sprzymierzeńcom, poki nie będzie formalnie wymieniony. — W połowie i morskiej artyleryi zdobyliśmy 585 armat częścią metalowych, częścią żelaznych, 32,294 funt. prochu, wiele amunicyi, 4400 sztuk ognistej broni, tudzież 1 wojenny okręt od 70 armat, 2 od 64, 1 szalupa, 3 statki od 1 i 2 armat, 1 galera i bryk od 12, 1 korsarski statek od 4 i wiele należących do marynarki sprzętów. — Strata nasza w ciągu całego oblężenia wynosiła zabitych 35 ludzi, w raniionych 5 oficyerów i 171 żołnierzy, w zabłąkanych i zabranych 12. — Warunki kapitulacyi będą w krotce doniesione, równie iak dyktengwujący się przy tym oblężeniu oficyerowie oznaymieni.

Z Petersburga odbieramy wiadomość, iż w pałacu Gatszynie, gdzie teraz dwór Imperatorski bawi, odprawił się d. 30 października akt ślubu Arcy Xcia Józefa Pałatyna Węgierskiego z W. Xzną Alexandrą Pawłówną, z wielką wspaniałością i uroczystością w przytomności obojga J. J. Mci Imperatorstwa, zaślubioney d. 21 października Xciu Meklenberg W. Xżny Heleny Pawłowny i reszty Imperatorskiej familii,

tudzież całego dworu, wszystkich krajowych ministrów i zagranicznych ambasadorów i posłów. Naypierwey dany im był ślub podług Greckiego obrządku w Imperatorskiej kaplicy, a potym u przygotowanego umyślnie i poświęconego ołtarza na sali kawalerów podług Rzymskokatolickiego obrządku przez arcy biskupa Lwowskiego Kickiego.

Miasto Cesarskie Trautenau w Czechach spotkało d. 5 nieszczęście iż przez mocny pożar prawie całe spalone zostało. 94 domów leży w popiołach, procz tego spaliła się plebania, szkoła i powiększe części kościoła. Dzwony całe się stopiły. Gdyby dach z pocztowego domu nie był zrucony, ieszczeby się pożar daley był rozszerzył, ponieważ w tym samym czasie mocny wiatr powstał. Szkoda jest nadzwyczaj wielka, zwłaszcza że się wielkie zapasy płotna spaliły.

D. 7 t. m. umarł w Mohatz w Węgrzech biskup Fünfkirchneru, aktualny J. C. K. Mci konsyliarz Paweł Władysław hrabia Esterhazy de Galantha, w 70 roku wieku swego. W młodości wstąpił do Paulinów, wyszedł na generała tego zakonu, potym był sufraganiem, nakoniec biskupem. — Z Rosenau odbieramy także wiadomość, że tamtejszy biskup baron Antoni Andrassy d. 12 t. m. umarł.

F. Z. M. Kray przysłał tu pod d. 8 t. m. z Bozzolo Formigaro o swoich działaniach następujący raport:

D. 31 października przybył F. M. L. Hadick z prowadzonemi mu w posiłku 5 batalionami i 2 szwadronami do Aleksandrya i stanął tam obozem. Daleki marsz i strudzenie woysk nie pozwoliły F. Z. M.

Kray przeprowadzić się za Bormidę: zrobiono przeto wypoczynek, a F. Z. M. Kray uważał Bormidę aż do Skryvi. Tymczasem weszła tak bardzo ta rzeka, iż ostatni most, który się jeszcze na niej znajdował, zerwany został, musiano zatem przeznaczyć na d. 2 listopada atak na dalszy czas odłożyć. Zeby zaś darmo czasu nie trawić wysłał F. Z. M. Kray kilka batalionów piechoty i 2 szwadrony od 5go regimentu husarów pod dowództwem majora Fulda do Cassine z rozkazem atakowania d. 3 listopada Aqui. Atak ten tak się dobrze powiodł, iż Aqui prawie bez straty z naszej strony wzięte zostało; nieprzyjaciel utracił 600 ludzi i 309 jeńców zabraliśmy. — Gdy tymczasem most na Bormidzie sporządzony został, przeszedł F. Z. M. Kray d. 3 w wieczor za tę rzekę, atakował d. 4 nieprzyjaciela, który był w 2 bozach, to jest w Bosco i Rivalta, w każdym 4000 ludzi mocny, rozłożony, a 3cie 4000 miał jeszcze w rezerwie. Nieprzyjaciel nie opierał się w tych położeniach, ścigał woyska z Bosco do Basaluto, a te z Rivalta pomiędzy Bozolo Formigaro i Betola di Novi nad Skriwią postawił. — F. Z. M. Kray zajął położenie wzdłuż tak nazwanej Rzymskiej drogi, postawił forpocztę w lewą nad Skriwią aż do Betola i Villa, przytykając ich do osadzonych jeszcze przez nieprzyjaciela miejsc Bozzolo Formigaro, Garzo i Frassonara. — D. 5 postąpił F. Z. M. Kray znowu w 3 kolomny naprzód; nieprzyjaciel opuścił 3 wspomniane dopiero miejsca, ale ustawiczny deszcz i mgła nie pozwoliły dostrzec jego nowego stanowiska, dowiedział się tylko F. Z. M. Kray, że przy Nowi całą swoją zgromadza siłę, że Cassano di Spinola ie-

szcze osadzone trzyma. — D. 6 z rana uważał F. Z. M. Kray nieprzyjaciela, i postrzegł, iż około 7 batalionów mocny w jednej linii na wzgórkach Nowi stał, a nawet samo Nowi mocno osadził. — F. Z. M. Kray podzielił znowu swe woyska na 3 kolomny, postąpił przeciw nieprzyjacielskiemu położeniu, a zbliżywszy się do pewnej odległości do niego kazał zwiększyć części swej artylerji, równie iak z rezerwowych armat ognia dawać, woyskom z prawego i lewego boku Nowi atakować i na górę się wdzierać. — Waleczność prawego skrzydła, które wdrapało się na górę i nieprzyjacielskie woyska zmięszało, nakłoniła F. Z. M. Kray do przypuszczenia powszechnego ataku. Ten nastąpił w 3 kolomny około południa; prawa kolonna wdarła się zaraz na wzgórki; opanowała nieprzyjacielskie stanowisko i ułatwiła przez to dwom drugim kolomnom wtargnięcie na górę, z której nieprzyjaciel mimo tego swego ognia z ręcznej broni spędzonym został. Prawa kolonna ścigała nieprzyjaciela przez trzy doliny, dognała go po części z boku i z tyłu; lecz gdy szereg kolonna nie mogła w równy mierze postępować, a dzień zbliżał się do wieczora, kontentował się F. Z. M. wyparciem nieprzyjaciela z trzech jego stanowisk. — W tej walce chwali F. Z. M. Kray szczególnie strzelców konnych Buksy, którzy wszyscy czynili, co tylko odważne woyska kiedy zdążyć mogły; oddać zasłużoną sprawiedliwość za roztropne i odważne postępowanie ich pułkownikowi Frimont, który lubo nie korzystne miał dla konnicy miejsce położenie, wstrzymał jednak mężnie liczną nieprzyjacielską piechotę i nie pozwolił jej się zgóry spuścić. Podobnie chwali

porządek, męstwo i niewzruszenie się batalionu Devins i 4 Warasdinskiich kompanij. Nader chwalebne stawienie się prawej kolumny przypisuje F. Z. M. Kray roztropnemu dowodzeniu F. M. L. Hadick; en chwali znowu czynność jenerała maiora Eder, pułkownika hrab: Kowenhüller, maiora Kraufs i zastępującego maiora miejsce kap: Drasceovich od Kraia. Przy batalionie Devins dystengwowali się procz batalionu kommandanta kapitana Bubna, porucznik Görgey, podpor: Dietrich i chor: Gintof. Przy wspomnianym wyżej regimencie strzelców dystengwowali się jeszcze podpułkownik Bärco i rotmistrzowie d'Argautjonques i Contades; od piątego regimentu husarów pułk: Revay i maior Steingruber. O 1 kwater: sztabu zasługują na pochwałę maior Volkmann i kap: Geppert, równie jak cała artylerya i oddział pionierów. — Strata nasza wynosi 69 ludzi zabitych, 386 ranionych i 239 poymanych; nieprzyjacielska jest daleko większa. Między zabitymi nie znajduje się z naszej strony żaden officyer; między ranionymi zaś znajdują się następujący: Od strzelców Bussy rotmistrz Dandigai, porucz: Dabonzel, podpor: Fougieres; od Fröhlicha por: Schranz; od Kraia porucz: Nemeth, podp: Rosen i Simoni; od Devins porucznik Görgey i Raymann, podporucz: Dietrich i Czesar; od W. X. Toskańskiego, podporu: Luger, porucz: Schneckel, chor: Lesch. W. poymanych porucz: Haefz od Kraia, chorąży Vanswitten od W. X. Toskanii, kapitan Swoboda i porucz: Menze od Belgioso.

Względem rachunku przyszłego roku oznaymił królewski adiunkt Praskiego ob-

serwatorium astronomicznego następujące uwagi:

Rok 1800 który kończy pamiętny wiek 18ty miał być podług zwyczajney reguły przybyszowem, gdyż skoro się liczba roku na 4 części dzieli, jest przybyszowem, a gdy nie, zwyczajnym. Liczba roku 1800 jest na 4 do dzielenia, więc powinien być być przybyszowem, wszelako jest tylko zwyczajnym rokiem od 365 dni. Przyczyna tego jest, iż do roku przybyszowego potrzeba 365 dni i 6 godzin, a ten nie wynosi tylko 365 dni, 5 godzin, 48 minut i 48 sekund. Co rok przybywa 11 minut, 12 sekund, a przez 4 lata 44 minut, 48 sekund. Ten nadrostek wynosi w 400 lat 3 całe dni i blisko 3 god: Poprawa Kalendarza Juliuszowskiego przez Papieża Grzegorza XIII nastąpiła w roku 1582 w październiku, a 1600 rok był przybyszowy. Ponieważ w 400 lat trzy dni przybywają, postanowiono przeto żeby w latach 1700, 1800 i 1900 niebyło przybyszowego dnia, a wspomniony nadrostek zagubić. Przez to ułożenie zgadza się Grzegorzowski kalendarz z słonecznym rokiem aż do małej różnicy o 3 minuty, i wiosienne porównanie dnia z nocą nie może się daleko od 21 marca oddalić. Zostające po upłynieniu 400 lat 3 godzin, robią znowu 1 dzień w 3200 lat. — Dla tej iednostayności poszły nakoniec i protestanckie kraie za katolickimi, przyjęły Grzegorzowski kalendarz; Rusini tylko samitrymaliac się przepisów Juliuszowskiego kalendarza, czynią 1800 rok przybyszowym. W trzynastym 18 wieku spóźniały się Rusini o 11 dni od naszego, a gdy w roku 1800 przydały jeszcze 1 dzień oddały się przeto w 1801 o 12 dni od Grzegorzowskiego, i tyleż od zachodu słońca,

który jest jedyną prawdziwą skazówką do rachowania czasu. Kiedy my 12 stycznia 1800 będziemy rachowali, Rusini i Grecy będą mieli 1 czyli Nowy Rok.

Z Paryża d. 10. Listopada.

Na dniu wczorajszym wielkie tu zaszło zdarzenie; rada starszych na mocy konstytucji przeniósła do S. Cloud posiedzenia ciała prawodawczego. Powierzyła jenerałowi Buonaparte komendy nad siła zbroyną i wezwła go na swoje łono dla wykonania przysięgi. O godzinie 10 w wieczór w towarzystwie wielu jeneratów udał się do rady i rzekł: "Obywatele Re-prezentanci! Rzeczpospolita ginie, wie-dzieliście o tym, a wyrok wasz potrafił ją ocalić. Biada tym, którzy chcieć będą zamieszkania i nieporządku! Aresztować ich będą wsparty od jeneratów Lefebvre, Ber-thier i wszystkich moich współtowarzy-szów broni. Niechaj w przeszłości nie szukają przykładów, krok wasz spóźnić mogących. Nie niemasz podobnego w hi-storyi do końca 18 wieku, a nie w końcu wieku 18 do niniejszego momentu. Wa-żna mądrość wyrok ten postanowiła, bar-ki nasze umieć go będą wykonać. Chce-my rzeczpospolitey ugruntowanej na pra-wdziwej wolności, na wolności obywatel-skiej, na reprezentacji narodowej, i mieć ją będziemy... Poprzysięgam Wam to na mo-je imię, i na imię moich współtowarzy-szów broni."

Poprzysięgamy, powtarzają ci wszy-scy, którzy Buonapartemu towarzyszą. Niech żyje rzeplita! Te ostatnie wyrazy wielki zrobiły skutek, zwłaszcza w momencie gdy jenerał wymawiał te słowa: Poprzysięgam, z największym poklaskiwano za-pałem. Rada była w postaci spokojney i poważney i więcej niż z 150 osob składa-ła się.

Prezydent. "Jenerale! Rada Starszych przymuje Twoją przysięgę i najmniejszey niema wątpliwości o iey szczerości i gor-liwości w iey wykonaniu. Ten, który ni-gdy nataremnie nieprzrzekał zwycięztwa swoiey oyczyźnie, nie może iak tylko z za-pętałym poświęceniem się wykonać nowe swoje obowiązki, służyć iey i być wier-nym."

Jenerał Buonaparte, wydał dwie na stępujące odezwy:

Buonaparte, Jenerał kommanderujący do żołnierzy. W główney kwaterze Paryża d. 18 Brumaire w roku 8 rzeplitey Fran-cuzney i nierozdzielney. "Żołnierze, wy-rok nadzwyczajny Rady Starszych zgo-dny jest z artykułem 102 konstytucyi. Po-wierzyła ona mi komendy miasta i woy-ska; przyjąłem ją dla dopomożenia do środków, które ma przedsięwziąć, a te wszystkie są dla dobra ludu. Rzeczpospo-lita od lat dwóch źle jest rządzoną. Miel-ście nadzieie, że mój powrót tyłu nie-szczęściom położy koniec. Obchodziliście go z tą zgodą, która wkłada na mnie ob-owiązki iakie dopełniam; wy dopełnicie tak-że swoich, dopomagając waszemu jenera-łowi z tą dzielnością, stateością i zaufa-niem iakie zawsze w was znajdowałem. Wol-ność, zwycięztwo i pokoy umieszczą rze-plitą w stopniu, który trzymała w Euro-pie, a do utraty którego jedynie tylko niezdolność lub zdrada przywieść ją mo-gły. Niech żyje rzeplita! Podpisano Bu-onaparte. Zgodne z oryginałem. Alexander Berthier.

Buonaparte, Jenerał kommanderujący do Obywatelów składających gwardyę na-rodową siedzącą w Paryżu. Dnia 18 Bru-maire w roku 8 rzeplitey Francuzkiej ie-dney i nierozdzielney. Obywatele! Rada Starszych skład mądrości narodowej po-stanowiła tu przyłączony wyrok. Jest on upoważnionym artykułami 102 i 103 kon-stytucyi, zleca mi przedsięwzięcie środków dla bezpieczeństwa reprezentacyi narodo-vey. Jey przeniesienie momentalne jest potrzebnym, a samo ciało prawodawcze bę-dzie mogło wydobyć reprezentacyą naro-dową z przepaści wiszącego nad nią nie-bezpieczeństwa, do której prowadził nas rozwolnienie, i nieporządek wszystkich części administracyi. W okoliczności tey szczególniey potrzeba zgody i ufnosci patriotow. Zgromadźcie się około niego, oto jest jedyny środek ugruntowania rze-plitey, na zasadach wolności obywatelskiej, szczęścia wewnętrznego, zwycięztwa i po-koinu. Niech żyje rzeplita. Podpisano Bu-onaparte. Zgodne z oryginałem. Alexander Berthier.

Posiedzenie Rady Starszych na dniu 9 Listopada pod Prezydencyą Lemercier. Rapport zdany imieniem Kommissy dozorczey przez Corneta z departamentu Loiry.

Reprezentanci Ludu! Ufność, którąście złożyli w waszey dozorczey kommissyi włożyła na nią obowiązek czuwania na osobiste wasze bezpieczeństwo; od którego ocalenie sprawy publiczney zawisło; gdyż iak tylko osoby reprezentantów narodu są zagrożone, iak tylko nieużywają w swoich naradzeniach najuprzejmniejszy niepodległości, iak tylko wy oki, które wydać mogą nie mają na sobie iey cchy, nie macz więcey reprezentacyjnego ciała, nie macz więcey wolności, nie macz więcey rzeczypospolitey. Symptomata najbardziej zasraszające od wielu już dawno okazują się; raporta, które odbieramy są najniepomyślniejsze; jeżeli środki przedsięwzięte nie będą, jeżeli rada starszych nie ocali oyczyzny i wolności od nawiększych niebezpieczeństw iakie kiedy mogły im zagrażać, pożar stanie się powszechnym, i niezdolimy więcey wstrzymać niszczących jego skutków; pochtosie on przyiacioli i nieprzyiacioli. Oyczyzna zgini, a ci którzy unikną pożaru wylewając będą gorzkie lecz bezużyteczne łzy nad popiołami, któremi ślady swoje okryje. Reprezentanci ludu! Możecie go uprzedzić iestże, moment ieden będzie na to dostatecznym; lecz jeżeli z niego korzystać nie będziecie, zniknie rzeczpospolita, a skielec iey dostanie się do rąk drapieżnych sępów, którzy o rozdarte i zakrwawione iey części dobilić się będą. Wasza dozorczakommissya wie dobrze, że spiskowi hurmem gromadzą się do Paryża, że ci, którzy już się w nim znajdują, znaku tylko oczekują, aby podnieśli szylety na reprezentantów narodu i członków pierwszej w rzeczpospolitey władzy; musiała przeto nadzwyczajnie was zwołać w celu wiadomienia was o tym; musiała wezwać na radzeń rady względem środka, który iey w tey wielkiej okoliczności przedsięwzięć należy. Rada starszych ma w rękach swoich sposób zbawienia oyczyzny i wolności; ma śleć, że ich nieprzedsięwzięcie z zwyczajną swoją odwagą i dzielnością, byłoby to powątpiewać o iey głębokiej mądrości.

Regnier, przytoczwszy niektóre nowe odarynia względem spisku, rzekł: Jedynym jest sposobem ocalenia rzeczpospolitey i reprezentacyi narodowey chwycić się dzielnego środka, który wnosi przez projekt do wyroku w tych wyrazach:

Rada starszych na mocy artykułów 102, 103 i 104 konstytucyi stanowi, co następuje: Artykuł 1. Ciało prawodawcze jest przeniesione do okręgu St. Cloud, dwie rady odbywać tam będą swoje posiedzenia w dwóch skrzydłach pałacowych. Art: 2. Ciało prawodawcze uda się tam jutro dnia 10 Brumair w południe; wszelkie sprawowanie urzędów i odbywanie naradzeń gdzieindziej i przed tym czasem jest zakazane. Art: 3. Jenerałowi Buonaparte zleca się wykonanie niniejszego wyroku; przedsięwzięcie on wszystkie potrzebne środki dla bezpieczeństwa reprezentacyi narodowey. Jenerał kommanderujący 17 woyskową dywizyą, gwardya ciała prawodawczego, gwardye narodowe siedzące, woyska liniowe znajdujące się w okręgu Paryża i jego konstytucyjnym zaokrągleniu i w całej rozciągłości stanowiska 17 dywizyi są b-zpośrzednie oddane pod jego rozkazy i obowiązane uznać go za swego kommanderującego jenerała. Wszyscy obywatele za pierwszą iego rekwizycyą dadzą mu zbroyną pomoc. Art: 4. Jenerał Buonaparte jest wezwany na łono rady dla odebrania niniejszego wyroku i wykonania przysięgi. Ułoży się o raz z kommissyą dozorczą rad obydwóch. Art: 5. Niniejszy wyrok, natychmiast przez postaćna przestany będzie do rady 500 i dyrektoryatu wykonawczego. Będzie on także rozdrukowanym, poprzybiatym, ogłoszonym i przez nadzwyczajnych kurjerów do wszystkich okręgów rzeczpospolitey wystanym.

Rada starszych stanowi prócz tego odezwać do Francuzów następującą:

Rada Starszych do Francuzów. — "Francuzi! Rada starszych używa prawa, które iey przyznaie artykuł 102 konstytucyi odmienienia miejsca obrad Ciała Prawodawczego. Używa prawa tego dla poskromienia fakcy, które usiłują podbić reprezentacyą narodową, i przywrócenia wam wewnątrz pokoju; używa tego prawa dla ziednania wam pokoju zewnętrznego.

go, którego długie wasze ofiary i ludzkość wyciągała. Powszechne zbawienie, powszechna pomyślność, oto jest zamiar tego konstytucyjnego środka, i dopełnionym zostanie. Wy zaś mieszkający Paryża bądźcie spokojnymi, w krótkie zobaczycie wpośród was ciało prawodawcze. Francuzi! Skutki dnia tego, wkrótce dadzą widzieć czyli ciało prawodawcze jest godnym przygotować szczęście wasze i czyli dopełnić tego może. Niech żyje lud przez który i w którym jest Rzeczpospolita. Niniejsza odezwa będzie wydrukowaną, ogłoszoną i poprzybijaną wraz z wyrokiem przeniesienia obrad prawodawczego ciała, którego jest częścią. Dnia 18 Brumair. Podpisano Lemercier, prezydent, Delnencourt, Chabot, Delechy, sekretarze.

Enrouff, Garat chcą mówić. Na żądanie wielkiej większości prezydent przypuszcza głosowanie względem tego wyroku, który przyjętym zostaje.

O godzinie 10 generał Buonarte w towarzystwie różnych generałów i znacznego sztabu głównego stawa u kratak. Prezydent: Jenerale! Mam Cię uwiadomić o wyroku, który rada świeżo postanowiła (resztę sefsy powyżey umieściliśmy). Prezydent oświadcza, że porządkiem dziennym jutro w południe w St. Cloud będzie rapport Lebruna względem skarbu. Sefsya ukończyła się przy okrzykach: Niech żyje Rzeczpospolita!

Posiedzenie Rady 500 dnia 18 Brumaire pod prezydencją Lucyana Buonaparte.

Sekretarz czyta protokół dzienny. Czytanie jego przerwany zostało przez przybycie poselstwa od rady starszych uwiadomiałego o przeniesieniu ciała prawodawczego do St. Cloud. Rada natychmiast rozchodzi się przy okrzykach: Niech żyje Rzeczpospolita!

W niektórych dziennikach znajduią się następujące szczegóły, które zdają się być pofurzędowemi.

„Dzień 18 Brumaire pamiętnym będzie przez spokojność z jaką się tak wielkie zdarzenia odbyły, bez żadney powierzchowności wojenney i bez żadney ostrożności, w podobnych zdarzeniach używanej. — Rozkaz zamknięcia rogatek Paryża przez niezrozumienie wydany, natychmiast cofniętym został. Nie było wzmianki o

żadnym z urzędu złożeniu, o żadnym areztowaniu lub jakiej karze dla osob. Odano zapomnienie ludzi, z którego nigdy nie powinni byli wychodzić, i niezdatność do urzędów będzie jedyną karą dla tych, których jedyną byłą być powinno nagrodą. — Wypadków dnia tego nie nie przepowiadało. Listy zwołujące radę starszych o godzinie 5 dopiero z rana wydane zostały, o godzinie 8 reprezentanci zgromadzili się, a o godzinie 9 dyrektoryat nie ieszcze o tym niewiedział. Gohier, Moulins i Barras byli zgromadzeni, gdy Roger Ducos wstąpił do sali dla objaśnienia się czyli niekto re postłski, które aż o jego obfity się uszy były prawdziwemi. Kolledzy jego powiedziałwszy mu, że nie o tym nie wiedzą; poydę się przeto dowiedzieć, rzekł i udał się do kommisysy dozorczey rady starszych. Wczasie tym Syeyes przejeżdżał się sam konno w ogrodzie Luxemburga. Adiutant jego Dorsenval przybywszy do niego, Syeyes udał się potym do kommisysy dozorczey rady starszych. Około godziny 10 Gohier, Barras i Moulins kazali się stawić kommandantowi 17 dywizyi dla zdania sprawy dyrektoryatowi z swego postępowania; kommandant odpowiedział, że 17 dywizya, nie jest więcej pod jego rozkazami, i został przy jenerale Buonaparte, do którego przyszedł odebrać rozkazy po zapadłym wyroku. O godzinie 11 Barras posłał złożenie urzędu dyrektora, a jenerał Buonaparte kazał oddziałowi dragonow odprowadzić go do Gros-Bois, gdzie pragnął się udać. Buonaparte wraz z Sieyesem, Roger Ducos i członkami kommisysy dozorczych rad obydwóch układowi sposoby wykonania wyroku przeniesienia i środki biespieczeństwa publicznego, gdy przybył Augereau, a powiele razy sciskając Buonapartego rzekł do niego: „Jenerale niewzważaj mnie, lecz ja przybywam do Ciebie. Niewiadomo jaką dał mu odpowiedź jenerał Buonaparte, który zdał się nie mieć ionego zamiaru nad pogodzenie stron wszystkich. Wszyscy prawie jenerałowie będący w Paryżu złączyli się z jenerałem Buonaparte. Macdonald, Desolles, Bournonville, Moreau, ten ostatni miał poleconą sobie kommandę w Luxemburgu. — Przeniesienie obrad ciała prawodawczego do St. Cloud odprawiło się bez najmniejszego poruszenia. —

Popołudniu Roger Ducos z własnej swojej woli złożył urząd dyrektora. Gohier postąpił złożenie przez siebie tegoż urzędu w wieczór, i zdał się, że ten przykład Moulins naśladować będzie. Wielkie to zdarzenie zdające się być poprzednikiem znacznej odmiany w prawidłach rządu, a może i w niektórych jego zasadach odbyło się wpośród największej spokojności. Żadne sprzeciwienie się, a nawet wahanie się niezaszło. Gdy rada starszych o godzinie 7 z rana otworzyła swoje posiedzenie, nie było około Tuilleries prócz zwykłej straży, a na ulicach żadnego nadzwyczajnego żołnierza. Około 11 dopiero godziny generał Buonaparte na mocy nowego swojej władzy zgromadził wszystkie wojska do Tuilleries. Gwardya dyrektoryatu przybyła tam także wraz z wojskami innemi. Generał Buonaparte z wszystkimi wojskami odpawił rewii wpośród okrzyków powszechnych i zapału tych wojowników szczęśliwych, że zobaczyli na czele swoim bohatera, który ich zawsze do zwycięstwa prowadził. — Departament Sekwany wydał także odezwę, która również isk odczytała rady starszych miejsce w sobie najuroczystsze zapewnienia, że przeniesienie ciała prawodawczego z Paryża jest tylko na dni kilka. Mniemają w rzeczy samej, iż nie zabawi więcej nad dni dwa w St. Cloud, ponieważ przygotowane zapewne pierwsze i dostatecznie rozważane plany, które tam podane były, mają. Mniścypalności 12 okręgów zawieszone zostały, a kommissarzy środków publicznych zwołano dla odebrania nowych rozkazów. Buonaparte spokojny, lecz przebiegły przywrócił albo raczej zachował w siedziale porządek. Mowy jego natknęły z pogardą przeciw sprawcom niebezpieczeństwa publicznego nadziei widzenia wkrótce ożywione za pomocą tej protegiowanej siły, której mu rada starszych poświęciła, miłość wolności politycznej i uszanowanie wolności obywatelskiej. Wszystko zapowiada, że to nie jest żadna nowa odmiana, ale raczej ustalenie rzetelnej, które przygotowane przez utworzenie systemu stałej i nieodmiennej, a zasady tej systemy głośno oświadczone były w tym wszystkim, co dnia tego powiedziano. Rzeczpospolita, rząd reprezentacyjny wynika z tego zdarzenia, którego życzenia narodu pragnęły; okrzyki zaś ludu zbicie

gaiać się do przejeżdżającego: jen: Buonaparte, zapewniają o skutkach, na których polegają nadzieje wszystkich prawdziwych przyjaciół wolności. „

Przytaczają tu następującą anekdotę: „Wychodząc z rady starszych Buonaparte spotkał obywatela Bottot, sekretarza Barrasa, który zdawał się przychodzić prosić go o coś imieniem tegoż byłszego dyrektora. Generał mówił z nim minut kilka w osobności. Rzekł mu nakoniec tak głośno, iż mógł być słyszany od wszystkich, którzy go otaczali; wielu z przytomnych usłyszeli te słowa godne wymowy starożytnych czasów: „Cożście uczynili, zawołał generał z tą Francją, którą wam tak świetną zostawiłem? Zostawiłem wam pokój, znalazłem teraz wojnę; zostawiłem wam zwycięstwa, znalazłem klęski; zostawiłem wam miliony z Włoch, a znalazłem wszędzie ustawy wydzierżaw i nędzę. Cożście uczynili z stem tysięcy Francuzów, których znałem? Zginęli, a to byli moi współtowarzysze stawy. „

Jak tylko ożywiła się nadzieja, pokazały się zaraz poświęcenia się dla odczynienia patriotyzm (mówi dziennik 1) Dwa miliony przyniesiono przed godziną 3 do skarbu publicznego, a dwa inne na jutro przyrzeczone. Przez źle zrozumiany rozkaz nie chciano puścić za rogatki Barrasa; posłał on do Buonapartego, który natychmiast dał przez adiutanta rozkaz wolnego dla niego wyjazdu.

Imiona generałów dowodzących działami pod generałem Buonaparte w Paryżu, same przez siebie więcej nam wyobrażają stawy aniżeli by potrzebą było dla ożywienia zapałem wielu armii i postrachem przerażenia nieprzyjaciół. Ładne dowodzi pod nim w głównej kwaterze Tuilleries, Moreau w Luxemburgu, Murat w obwodzie rady 500, Marmont w szkole wojskowej, Serrurier w St. Cloud, a Macdonald w Wersalu.

Uczta dana przed kilku dniami dla generałów Buonaparte i Moreau była bardzo świetna. — Nie było na niej ani kobiet, ani przypatrywaczów. Stoły nakryte były na 750 osób. Prezydent rady starszych siedział na najpierwszym miejscu; po prawej stronie jego Prezydent dyrektoryatu, po lewej generał Moreau, potem prezydent rady 500, nakoniec generał Buonaparte.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 1. GRUDNIA 1799.

Z Londynu d. 12. Listopada.

W żadnym jeszcze momencie w czasie teraźniejszy wojny nie postrzegano większej czynności w wydziale zagranicznych związków jak teraz. 8 posłańców stanu wysłano w przeszłym tygodniu jednego po drugim do dworów Wiedeńskiego, Berlińskiego i Petersburskiego; na odpowiedzi jakie przywiozą, oczekujemy z największą niecierpliwością.

Z Portsmouth wypłynęły okręty, Laodicea, Sewern, Anson i Pigmy, iak się domyślają ku brzegom Francuzkim dla wsparcia royalistów we Francyi. Wieżą z sobą wiele broni, amunicyi i 10,000 f. szt. gotowych pieniędzy. ... Hrabia Artezji wybił się z mieszkania Guldfort, ponieważ nie wygodne jest na zimę. Mieszka teraz na ulicy Wellbek w Londynie, żyje bardzo skromnie i iada w Francuzkiej gospodzie. Król chciał mu dać pokój w jednym z swoich pałaców, ale nie ma żadnych wolnych. Nie powróci więcej do Edynburga, ale będzie bawił w dobrach margrabiego

Buckingham. — Nie jest więcej tajemnicą, (mowią tutejsze pisma) że Texel i północna Hollandya nie były wyznaczonym punktem do wylądowania naszych wojsk w Hollandyi. Wylądowanie miało nastąpić na ujściu Mozy; lecz generał Abercrombie i admirał Mitchell tak mieli burliwą żeglugę, iż nie mogli do Mozy dościsnąć; odmienili przeto bieg swój, udali się do Helder, gdzie cząstkowe wylądowania, iak wiadomo, nie udały się. Gdyby wylądowanie było nad Mozą uskutecznione, możeby inne wypadki były nastąpiły. — W sobotę uczynił nowy prezydent Londynu Combe wiadoz swoj. — Rabunki i zaboystwa zagęściły się znowu w wielu okolicach Irlandyi. Przy cielu ministrow utrzymują, iż złączenie Irlandyi wkrótce uskutecznione zostanie. Ni którzy Irlandczykowie zostali z Londynu do Dublina odesłanemi. — Jeden przewozowy okręt z Hollandyi zatopił się pod naszymi brzegami; zaydowało się na nim 74 artylerystów i kilku officerów. Chorzy Refsyngscy zaydują się w szpitalach w Jarmut.

Z Aszpurga d. 7. Listopada.

Jenerał Rosyyski Korsakow poza-
wczoray wraz z jenerałem husarów Ros-
syyskich baronem Bauer przybyli do na-
szego miasta. Wczoray przybył F. M.
Xzę Suwarow z znaczną liczbą innych je-
nerałów, i przy załodze 25 kozaków, za-
nim przyszedł batalion piechoty. Dzisiaj
z rana od deputacyi miasta był powita-
nym. Wiele cierpi na dawniejszą ranę,

która mu się otworzyła i wywinięcie nogi,
którego doświadczył pnąc się po gorach
Szwajcarskich. Armia Rosyyska stoi te-
raz w stanowiskach między Iller, Duna-
iem i Lech. Regiment Tatarow i część
kozaków Urala ma powrócić do Rosyi. —
Korpus Kondusza i 3 bataliony Bawar-
czykow na dniu 3cim przechodziły przez
Memmingen zmierzając przez Mindelheim
ku Aszpurgowi.

DONIESIENIA.

*Nomino Cæs. Reg. Magistratus Urbis Metropolis Cracoviæ Regni Gallicie Occi-
dentalis Dominico Borek medio præsentis Edicti hisce insinuat, quod nimirum
Advocatus Ignatius Spytecki, ad Magistratum huncce Cracoviensem adversus eun-
dem in causa solvendæ summæ f. p. 12,028 g. 8 libellum porrexerit julticique opem
quod id justitia exigit imploraverit. Cum autem Magistratus hicce ob ignotum ejus-
dem habitationis locum, vel plane a Cæs. Regiis hæreditariis terris absentiam ipsi
Dno. Borek hic loci degentem advocatum Meciszewski ipsius periculo, & impentio
qua curatorem constituerit, quocumetiam lis contestata in conformitate præscripti
Cæs. Regiis hæreditariis terris Judicarii Codicis agitabitur, atque etiam terminabitur,
ideo ipse hisce finem in eum admonetur, ut die 17 Januarii anni 1800 hic Judicii hora
10 matu. ipse compareat, vel curatori dato, si que forte haberet, juris sui adminicula
tempestive transmittat, vel denique alium quempiam mandatarium constituat, foroque
huic denominet & pro ordine præscripto ea juris adhibeat. media quæ ad Causæ defen-
sionem maxime efficacia esse judicaverit, utpote, quod secus adversæ fors curationis
sux sequelæ sibi met ipsi sint imputandæ. Ita enim santiunt præscriptæ pro Cæs. Regiis
hæreditariis terris leges. Die 17 Mensis 8bris an. 1799.*

Gellinek.

Wohlman.

Bartchs.

Ex Donsili Cæs. Reg. Magistratus Urbis Metropolis
Cracoviæ

Kawski.

C. K. Sady szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey oznajmiają tym Edyk-
tem Panu Antoniemu hrabiemu Lanckoronskiemu: że Grzegorz Kolumba w Krakowie
mieszkający u sądów tych, o należytość swoją 6,500 zł. pol. i o sumę 500 zł. pol. za-
żożbę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.
Gdy zaś sady te, niemając wiadomości gdzie obżałowany rośnie, lub czy wcale
w C. K. państwach dziedzicznych znajduje się, iemuż hrabi Lanckoronskiemu adwo-
kata tutejszego Brodzickiego z jego szkoda i jego kosztem, zastępcą postanowity, z
którym próceś ten podług przepisu ordynacyi sądowej rozpoczną się, i ukończony
będzie; on przeto edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w przecią-
gu 90 dni sam stanął, albo jeżeli jakie ma prawa swego dowody, te zastępcę wy-
znaczonemu wczesnie przekaż, albo nakoniec innego sobie patrona obrat, tego są-
dom tute szym wynieść, i podług przepisu tych środków prawa używał, które
do swej obrony za najskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką nie

dogodność z zaniedbania wynikać mogącą samaby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.

Jozef de Cronenfels.

Chrastiański.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Galicyi zachodniej.
W Krakowie d. 23 Września 1799 roku..

Aseher.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmują tym edyktem Panom Krzysztofowi i Florianowi Cieszkowskiom Braciom: że Pan adwokat Ostawski zastępca do spraw masy krydalney niegdy Józefa hrabi Ofsolińskiego, u sądów tych, o zdanie rachunków z tradycyjalney dobr Ofsolina i Wilkowiec pospółsi, załobę na nich podał, i pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś sądy te, dla niezneydowania się pozwanych w C. K. krajach dziedzicznych, onymże Cieszkowskiom braciom adwokata tutejszego P. Lewickiego, z ich szkoda i ich kosztem zastępcą postanowili, z którym proces ten podług przepisów ordynacyi sądowej rozpoczną się i ukończony będzie; oni przeto edyktem niniejszym tym końcem upominają się, ażeby w czasie przywołanym, to jest w przeciągu 90 dni sami stanęli, albo jeżeli jakie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tutejszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do poparcia swej sprawy za najskuteczniejsze osądzą; gdyż inaczej wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samaby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać wiani byli.

Jozef de Nikorowicz.

Olechowski.

W. Roskoszny.

Z Rady C. K. Sądów Szla. Krakowskich Galicyi Zachod.
W Krakowie d. 28 Octobra 1799.

Elsner.

C. K. Sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej oznajmują tym Edyktem Panu Ignacemu Zakrzewskiemu: że niewierny Abus Lewkowicz u Sądów tych, o zapłaceniu summy 7157 zł. Pol., załobę na niego podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie mając wiadomości gdzie obżalowany zostaje, lub czy wcale w C. K. państwach, dziedzicznych znajduje się, onemuż Zakrzewskiemu adwokat tutejszego Wolickiego z jego szkoda i jego kosztem, zastępcą postanowili, z którym proces ten podług przepisu ordynacyi sądowej rozpoczną się i ukończony będzie; oni przeto edyktem niniejszym tym końcem upominają się, ażeby w czasie przywołanym sami stanęli, albo jeżeli jakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tutejszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używał, które na poparcie sprawy za najskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wynikać mogącą, samaby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.

J. Morak.

Chrastiański.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniej. W Krakowie d. 19 Paździer. 1799.

Elsner.

Ces. Kr. Sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej oznajmują tym

Edyktem Panu Mateuszowi Czarnkowi sukcesorowi ś. p. Krzysztofa Reklewskiego, że Pan Jan z Dukli Małachowski u Sądów tych, o wydanie sobie 20,000 zł. pol. z prowizją z summy 42,118 zł. pol. 18 gr. w depozycie sądowym złożoney, załobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie mając wiadomości gdzie obżałowany zostaje, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajduje się, iemuż Mateuszowi Czarnkowi adwokata tutejszego Zarzeckiego z jego szkodą i jego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten podług przepisu ordynacyi sądowej rozpocznie się, i ukończony będzie, on przeto edyktem niniejszym tym końcem upomina się, ażeby w czasie przyswoitym to jest: d. 21 Xbra 1799 r. sam stanął, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tutejszym wymienić i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swej obrony najsukuteczniejsze będą sądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą, samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać był wianien.

Józef: de Nikorowicz.

Jan Morak.

Chrastiański.

Z Rady C. K. Sądów szlacheckich Krakowskich Galicji Zachodniej. W Krakowie d. 18. Września 1799.

Ze strony C. K. pełnomocney kommisysji zadworney Galicji zachodniej.

Na wstawienie się Królewsko Węgierskiego rządu namiestniczego podaie się niniejszym powtornie, i stosownie do tutejszego wezwania pod d. 27 sierpnia r. b. kazu demu do wiadomości, że termin w tedy postanowiony do stawienia się Jerzemu Pithingerowi synowi sklarza Jana Jerzego Pithingera w miescie Szemnitz zmarłego na pół roku przedłużony został.

Gdyby zaś kto o zapadłej moze śmierci wezwanego Jerzego Pithingera pewną miał wiadomość, tedy ma otym albo najsukuteczniejszemu urzędowi cyrkularnemu, albo tutejszemu kommisysji zadworney donieść, i namienić, czy zostawił posobie sukcesorow, lub nie? W Krakowie dnia 17go października 1799.

Karol baron de Galenfels, sekretarz gubernialny.

C. K. Sady Szlacheckie Krakowskie Galicji Zachodniej oznajmują tym Edyktem Panu Kajetanowi Skopowskiemu: że Pan Józef Tomaszewicz u Sądów tych, o przecięcie sprawy przeciw mafsie krydalney Konstantego Jankowskiego względem ustąpio- nej summy 322 czer. zł. z prowizją, załobę na niego podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie przypozwany zostaje, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajduje się, iemuż Panu Kajetanowi Skopowskiemu adwokata tutejszego Pana Osławskiego z jego szkodą i jego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten podług przepisu ordynacyi sądowej rozpocznie się i ukończony będzie, on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się, ażeby dnia 14 Decembra roku bieżącego o godzinie 9 z rana sam stanął, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał, albo nakoniec innego sobie Patrona obrał, tego sądom tutejszym wymienić i podług przepisu tych środków prawa używał, które na swą obronę za najsukuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać był wianien.

Józef de Nikorowicz.

Jan Morak.

Chrastiański.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Galicji Zachodniej
W Krakowie dnia 16 Septembra 1799.